

Ewangelia z 4 stycznia: Około godziny dziesiątej

Ewangelia z wtorku po oktawie Bożego Narodzenia wraz z komentarzem. "«Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa". Podążać za Panem to nie obowiązek albo wypełnianie pewnych norm. To logiczne następstwo dla serca, które czuje się kochane i które potrzebuje się tym dzielić i przekazywać to innym".

Ewangelia (J 1, 35-42)

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył

przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem.

Jezus zaś, odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?»

Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej.

Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa.

A Jezus, wejrzawszy na niego, powiedział: «Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazywał się Kefas» – to znaczy: Piotr.

Komentarz

Ewangelia, jaką Kościół daje nam dzisiaj do rozważenia opowiada powołanie pierwszych uczniów, między innymi także samego Jana. Boże wezwanie, aby pójść za nim, to moment szczególnej łaski, która całkowicie wypełnia serce apostoła. Warto zwrócić uwagę na fakt, że pomimo tego, że tekst został napisany pod koniec jego życia, święty Jan wskazuje na dokładną godzinę, w której dokonało się to spotkanie z Jezusem.

Komentując tę scenę, święty Josemaría podkreśla, że Jan „opowiada o pierwszej rozmowie z

Nim w pełen uroku sposób, właściwy dla czegoś, czego nigdy się nie zapomina. *"Nauczycielu, gdzie mieszkaś?"* Odpowiedział im: *"Chodźcie, a zobaczycie"*. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Boski i ludzki dialog, który przemienił życie Jana, Andrzeja, Piotra, Jakuba i tylu innych; który przygotował ich serca do przyjęcia pełnych mocy słów, jakie Jezus skierował do nich nad Morzem Galilejskim"[1].

To wydarzenie pokazuje nam kolejny raz jak wezwanie do pójścia za Panem jest związane z misją, aby przekazać innym to co wezwani sami zobaczyli i poznali. Nie chodzi o obowiązek albo o coś narzuconego z góry, jest to logiczny wniosek wypływający z serca, które czuje się kochane i odczuwa potrzebę dzielenia się tym i przekazania tego innym.

[1] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 108.

Pablo Erdozáin // Zdjęcie:
Jordan Hile - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/4stycznia/> (28-03-2026)